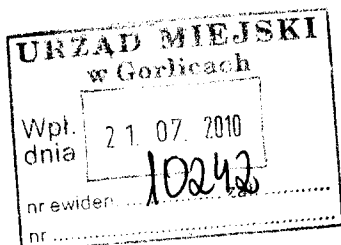


Lesław Szymański  
Dzierżawca w D.H. PEPS  
Gorlice, ul. Biecka 10

Gorlice 19.07.2010



**Szanowny Pan Kazimierz Sterkowicz**  
**Burmistrz miasta Gorlice**

Dnia 08.06 w Gorlickim Urzędzie Miasta złożyłem pismo - list do Pana Burmistrza, podpisany przez 22 inne firmy, w sprawie likwidacji pasów dla pieszych na wprost D.H. PEPS z prośbą o rozważenie przywrócenia przejścia na poprzednie miejsce. Dzisiaj jest 19.07 i z przykrością muszę przyznać, że składając to pismo popełniłem błąd, czego wówczas nie byłem świadomy. A oczy otworzyło mi spotkanie, które miało miejsce w naszym ratuszu dnia 16.07. Składając list w trybie oficjalnym spodziewałem się jakiegokolwiek reakcji ze strony Pana Burmistrza zgodnie z obowiązującymi przepisami. Niestety, na próżno. Podejście do przepisów i litery prawa w naszym mieście jest dość wybiórcze, czego wyraźnie doświadczyłem na ww. spotkaniu. Szczerze mówiąc, wyszedłem z tego spotkania w bardzo minorowym nastroju. Przyczyną tego była nie tylko świadomość, że nic w interesującej nas sprawie nie da się uzyskać, ale przede wszystkim styl, w jakim zostało to przedstawione. Jako zwykły obywatel miałem do tej pory wrażenie, że ludzie władający Gorlicami to pod każdym względem elita tego miasta. Rozwianie tego wrażenia było przyczyną mojego rozczarowania, degustacji, zawodu...

Piszę ten list naprawdę z przykrością, ale skoro powiedziałem już tyle, muszę uzasadnić swoją opinię. W czasie rozmowy 16.07 nie było miejsca na jakąkolwiek dyskusję czy ustępstwa. Była walka o uzasadnienie swojego stanowiska. Jediną bezstronną osobą wydawał się być (przynajmniej na zewnątrz) prowadzący spotkanie Pan Bogdan Musiał - i tu ukłon w jego stronę.

Na szczyty absurdu wspiął się Pan Projektant twierdząc, że w spornym miejscu nigdy nie było przejścia dla pieszych, bo krawężniki nie były obniżone do 2 cm. W tym miejscu słów brak, ale świadczy to dobitnie o horyzontach myślowych tego Pana.

Strona Urzędu Miasta miała usta pełne przepisów, ustaw, centymetrów, odległości - a z czymś takim dyskutować nie sposób. Nam chodziło o znalezienie rozwiązania, które będąc w zgodzie z przepisami, zadowoli również interes mieszkańców. Przy dobrej woli,

korzystając z niewątpliwej znajomości przepisów przez urzędników, można było chyba spotkać się gdzieś pośrodku. Niestety takiej woli nie było, za to była "obrona Częstochowy" z różnymi kontrowersyjnymi dygresjami. Np. opinia Pana Burmistrza, że rondo koło Rondo Center blokuje się z powodu źle jeżdżących Gorliczan, którzy ustępują pierwszeństwa pieszym. Rondo się blokuje, to fakt, ale nie jest to wina źle jeżdżących kierowców, bo ci są zobowiązani do ustąpienia pierwszeństwa pieszemu przez kodeks drogowy. Nie chciałby chyba Pan Burmistrz nakłaniać kierowców do łamania przepisów (jakich by nie było) w celu upłynnienia ruchu na rondzie. ✓

Zaproponowana przez Pana Burmistrza likwidacja progów zwalniających na ulicy Konopnickiej jest (jak dla mnie) też świetnym pomysłem, ale zostały one zainstalowane właśnie ze względu na bezpieczeństwo pieszych. Na spotkaniu był obecny przedstawiciel Policji i ani się nie zająknął na ten temat, co było dla mnie trochę dziwne - a może i nie.

Na tych dwóch przykładach widać zdecydowanie brak troski o pieszych, natomiast wielki nacisk został położony na bezpieczeństwo pieszych przed Pepssem (doszło tam kiedyś do potrąceń). Jeżeli to miałby być argument, to najbezpieczniej byłoby zlikwidować wszystkie przejścia dla pieszych, bo na wielu z nich dochodzi do potrąceń. ✓

Obecne usytuowanie przejścia jest ponoć podyktowane troską o ułatwienie gorliczanom dostępu do Starostwa. Tu luźny cytat: „co by ludzie powiedzieli, że gdyby musieli iść do starostwa od strony miasta przechodzić przez ulice pod Pepssem, a potem wracać 100 m?”. Ale nie wpadło nikomu do głowy pytanie: „co ludzie pomyślą, jeżeli aby dojść do Pepsa od strony dworca muszą wrócić 100 m?”. Zresztą jakoś pod Starostwem nigdy kolejek nie widziałem i pracownikom Starostwa wcale na nich nie zależy - a nam (właścicielom sklepów) tak.

Na stwierdzenie jednej z Pań - ze strony Pepsa - a konkretnie mojej Żony, że ma obawy, czy długo przetrwamy w tym miejscu handlowym z powodu znacznego spadku ilości wejść do sklepu potencjalnych klientów Pan Burmistrz bardzo się oburzył, a wręcz obraził, że moja Żona widzi tylko „czubek swojego nosa” (cytat), a nie ma szerokiego spojrzenia na sprawę. Tak naprawdę to czyj czubek nosa my wszyscy mielibyśmy widzieć? Skoro zagrożone jest źródło czyjegoś utrzymania, to nie widzę nikogo, kto zastanawiałby się czy łatwiej kierowcom będzie skręcić tu czy tam przedkładając to nad swój własny interes.

Nie zabieram w moim liście wcale głosu w sprawie lewoskrętu w ulicę Asnyka z ulicy Bieckiej, bo, po pierwsze, nic o tym nie pisałem w poprzednim liście, a po drugie zdecydowanie widzę głównie czubek własnego nosa. Jest to dla mnie temat poboczny, bo sam nigdy nie wjeżdżam 12 tonowym pojazdem w tę ulicę. Co nie znaczy, że innym

użytkownikom może na tym zależeć i w całości ich popieram. Jeżeli miasto zrobi coś w kierunku ułatwienia wjazdu w ulicę Asnyka od strony Glinika - chwała mu za to. Nie jest to jednak dla mnie problem kluczowy.

Podsumowując, jest mi naprawdę przykro, że ten list powstał. Życzę Panu Burmistrzowi i Radzie Miasta zadowolenia z pracy, jaką wykonują (nie tylko samozadowolenia), a my ze swojej strony będziemy starali się jakoś przetrwać (jeszcze nie wiem jak, ale po prostu musimy). Proszę mieć jednak świadomość, że jeśli D.H. Peps utrzyma się w istniejącej postaci, to nie **dzięki** pomocy Włodarzy miasta, a **pomimo** Ich działań.

Z poważaniem

*Lesław Szymański*

Do wiadomości:

Pan Bogdan Musiał – Przewodniczący Rady Miasta

Pani Jadwiga Wójtowicz – Zastępca Przewodniczącego Rady Miasta

Pan Zbigniew Grygowicz – Zastępca Przewodniczącego Rady Miasta